

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 76)
z dnia 23 lipca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 76)

23 lipca 2025 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł: **Urszuli Paślowskiej (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Gabrieli Lenartowicz (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat rozwiązań ułatwiających likwidację nielegalnie składowanych odpadów niebezpiecznych oraz przeciwdziałających powstawaniu nowych nielegalnych składowisk odpadów.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anita Sowińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Hanna Kończal** główny inspektor ochrony środowiska, **Małgorzata Szymborska** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Dominik Wasilewski** główny konsultant Wydziału Prawno-Legislacyjnego w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Łukasz Cymiński** specjalista ds. legislacji w Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Karol Wójcik** przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej, **Arleta Brochocka** wójt Gminy Radziejów, **Emil Mirecki** radny Gminy Radziejów, **Adam Małyszko** prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS, **Filip Piotrowski** przedstawiciel Waste Free Oceans.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Przybysz**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Paślowska (PSL-TD):

Szanowni państwo. Witamy serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam państwa posłów. Witam serdecznie podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią Anitę Sowińską. Witam panią Hannę Kończal głównego inspektora ochrony środowiska oraz stronę społeczną i wszystkich gości. Miło mi również poinformować, że do naszej Komisji dołączyli pani Marta Stożek z Klubu Razem oraz pan Andrzej Zapałowski z Klubu Konfederacja.

Dzisiejszy porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji Ministra Klimatu i Środowiska na temat rozwiązań ułatwiających likwidację nielegalnie składowanych odpadów niebezpiecznych oraz przeciwdziałania powstawaniu nowych nielegalnych składowisk odpadów. Jest to punkt z planu pracy. Poproszę panią minister Anitę Sowińską o przedstawienie informacji. Następnie przewidziana jest dyskusja.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki i szanowni panowie posłowie, szanowni goście. Nielegalne postępowanie z odpadami stanowi zagrożenie dla życia, zdrowia ludzi oraz dla środowiska. Dlatego jest to jeden z priorytetów obecnego rządu, aby zająć się tym problemem, zarówno w kwestii zapobiegania ich powstawaniu, jak i usuwania tego co jest.

Zacznę od tego, że w zakresie usuwania nielegalnie zgromadzonych odpadów obowiązuje ogólne zasada „zanieczyszczający płaci”. Czyli tutaj ta zasada nakłada obowiązek na posiadacza odpadów do usunięcia tych odpadów na własny koszt. W tym zakresie ustawa o odpadach przewiduje dwie procedury ich usuwania. To jest bardzo ważne i jest to punkt wyjściowy. Pierwszy to jest art. 26 ustawy o odpadach, gdy podmiot zgromadził odpady w miejscu na ten cel nieprzeznaczonym nie posiadając niezbędnych zezwoleń. Drugi – art. 47, w przypadku, gdy właściwe zezwolenia zostały wycofane, unieważnione, uchylone lub wygasły i posiadasz odpady ma obowiązek usunąć zgromadzone odpady. Jeżeli posiadacz nie usunie tych odpadów, zgodnie z decyzjami wydanymi na podstawie przepisów, mają wtedy zastosowanie kolejne przepisy – o egzekucji w administracji. Niezastosowanie się do środków egzekucyjnych narzuca

na właściwy organ administracyjny wykonanie zastępcze decyzji. Tym organem właściwym jest najczęściej gmina, burmistrz, prezydent miasta albo marszałek, również starostowie – to zależy od przypadku.

Jeżeli chodzi o art. 26, to stosuje się go wtedy, gdy zgromadzone odpady powodują zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi lub środowiska, i zobowiązuje właściwy organ do niezwłocznego ich usunięcia. Jest to analogiczna sytuacja w przypadku, gdy na przykład jak coś się pali, to wiadomo, że wtedy organy państwa stają na wysokości zadania i gaszą ten pożar. Tutaj jest analogiczna sytuacja i mówimy tutaj *de facto* o odpadach najczęściej niebezpiecznych. Natomiast to nie zwalnia organów administracji po usunięciu do żądań od posiadacza odpadów zwrotu kosztów.

Kolejną rzeczą, którą chciałabym podkreślić jest to, co zostało do tej pory zrobione przez obecny rząd. W 2024 r. zmieniliśmy przepisy w ustawie o odpadach i uruchomiliśmy rezerwę celową. Ta ustawa, którą zapewne państwo posłowie pamiętają, wprowadza możliwość dofinansowania usuwania nielegalnie nagromadzonych odpadów w wysokości do 99% kosztów z rezerwy celowej budżetu państwa. Przy czym ta rezerwa ma charakter epizodyczny i obowiązuje tylko w latach 2025-2027. Na rok 2025 zabezpieczyliśmy wspólnie z ministrem finansów 200 mln zł w tej rezerwie budżetowej i rozpisaliśmy we współpracy z wojewodami, a także z wojewódzkimi inspektorami ochrony środowiska. Wojewodowie składali nam tzw. fiszki, w wyniku selekcji zostały wyłonione 23 lokalizacje, które spełniały kryteria, natomiast do wydatkowania tych 200 mln zł zakwalifikowało się 9 lokalizacji, bo na więcej nie wystarczyło pieniędzy na ten rok.

Obserwujemy główne problemy, które nadal są w gospodarce nielegalnie zgromadzonymi odpadami niebezpiecznymi. To są przede wszystkim nadal niewystarczające środki wyznaczone na ten cel, rosnące koszty gospodarowania opadami i niewystarczające moce przerobowe instalacji.

Natomiast to, co też chciałabym podkreślić i to, co my kontynuujemy, to w 2018 r. została zmieniona ustawa o odpadach i ona nałożyła szereg obowiązków na przetwarzających odpady, które przyczyniły się między innymi do zmniejszenia ilości pożarów odpadów. To jest np. obowiązek wizyjnego systemu kontroli miejsc, dodatkowa ochrona przeciwpożarowa, zabezpieczenia roszczeń finansowych, a także odmowa wydania decyzji na gospodarowanie odpadami, jeżeli członkowie zarządu wcześniej nielegalnie postępowali z odpadami. Te działania też pozwoliły w pewnym stopniu przyczynić się do zmniejszenia ilości pożarów.

Natomiast od 2024 r. podejmowaliśmy szereg działań nie tylko legislacyjnych, ale również organizacyjnych. To jest między innymi organizowanie przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska szkoleń dla służb i organów z zakresu nielegalnego transgranicznego przemieszczania odpadów – głównie dla prokuratury i Policji. Zrobiliśmy również wspólnie z GIOŚ zestawienie, czyli inwentaryzację 311 miejsc nielegalnie zgromadzonych odpadów, które są najbardziej zagrażające życiu. Zależało nam na tym, żeby spriorytetyzować te składowiska, żeby środki, które są ograniczone, w pierwszej kolejności szły na zlikwidowanie tych miejsc, które najbardziej zagrażają zdrowiu i środowisku.

Również od stycznia 2024 r. do systemu SENT zostały włączone przewozy wybranych odpadów pochodzących z użytkowania farb, lakierów, klejów i rozpuszczalników. Odkąd się szereg spotkań, między innymi narada ministrów, czyli na takim wysokim szczeblu, to było w maju ubiegłego roku, w zakresie tematyki porzuconych odpadów. W czerwcu było odbyło się spotkanie z wojewodami, WIOŚ-mi i GIOŚ, dzięki któremu również wskazano na potrzebę stworzenia jednolitej bazy danych. Również GIOŚ prowadzi w tej chwili prace nad nowym projektem ustawy o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów. Także w bazie BDO, czyli bazie danych o produktach i opakowaniach oraz gospodarce odpadami, został wprowadzony moduł raportowy, ułatwiający analizę danych. Uruchomiona oczywiście została rezerwa celowa na ten 2025 r. i wszystkie działania podejmowane w tym obszarze.

To co planujemy, a właściwie to, co jest już w trakcie albo jest planowane, to jest przede wszystkim zabezpieczenie w budżecie na przyszły rok kolejnej puli pieniędzy z rezerwy celowej. Pracujemy wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nad uruchomieniem dodatkowych pieniędzy na usuwanie miejsc nielegalnego deponowania odpadów.

Chcemy także usprawnić działalność Inspekcji Ochrony Środowiska. Projekt ustawy już był omawiany na zespole programowania prac rządu w tym tygodniu. Tak, że uruchamiamy ten proces rządowy i pewne rozwiązania są tam zawarte.

W tym roku chcemy dokończyć moduł potwierdzeń w BDO, co usprawni kontrole. W planach mamy dalszy rozwój systemu BDO. Tutaj mam na myśli naszą koncepcję ROWON, jak jest

w skrócie nazwane, ale to oznacza „rozszerzoną odpowiedzialność wytwórców odpadów niebezpiecznych”. Generalnie polega to na narzędziu informatycznym do śledzenia partii danego odpadu. Tutaj skupimy się na tych odpadach niebezpiecznych, w szczególności płynnych.

Kolejna rzecz to są wprowadzone zmiany w przepisach. Tu jest procedowana ustawa deregulacyjna. Są to zmiany pozwalające na prowadzenie badań naukowych laboratoryjnych czy technologicznych na odpadach. To też jest wdrożenie trochę wcześniejszej dyrektywy unijnej.

Oczywiście kontynuujemy pracę nad inwentaryzacją miejsc, dlatego że oczywiście to jest sprawa, która nie będzie miała końca, aż do usunięcia. Współpracujemy z Rządowym Centrum Bezpieczeństwa (RCB). Staramy się również o umożliwienie dostępu dla Inspekcji Ochrony Środowiska do informacji zgromadzonych w systemie SENT. Właściwie to by było tyle. Jeżeli są pytania, to odpowiemy oczywiście. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pani minister przedstawiła informację. Czy będziemy uzupełniać jeszcze o wypowiedzi współpracowników?

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Tak, jeśli można prosić. Hanna Kończal, główny inspektor ochrony środowiska. Chciałam uzupełnić to, co powiedziała pani minister, o nasze działania w zakresie transgranicznego przemieszczania odpadów, bo transgraniczne przemieszczanie odpadów jest również źródłem porzucenia odpadów na terenie Polski. My zidentyfikowaliśmy 26 lokalizacji na terenie kraju, gdzie łączna masa porzuconych odpadów to 17 550 ton, przy czym 21 lokalizacji jest z drobnymi ilościami odpadów, natomiast 5 lokalizacji nagromadzenia odpadów pochodzenia komunalnego oraz budowlanych o masie 15 tys. ton, to odpady przede wszystkim przysłane nielegalnie z Niemiec do Polski i one są przedmiotem skargi polskiej do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przeciwko Republice Federalnej Niemiec. Już wstępne rozpatrzenia były i tutaj nie mamy najlepszych wieści. W każdym razie ostateczny termin rozstrzygnięcia sprawy przez TSUE przewiduje się na początku 2026 r.

Dlaczego mówię, że wieści nie są najlepsze? Otóż dlatego, że Republika Federalna Niemiec podnosi to, że nie ma pewnych dowodów na to, że wszystkie te odpady na pewno pochodziły z Republiki Federalnej Niemiec, a nawet jeżeli pochodziły, to również uczestniczyli w tym procederze nielegalnego przemieszczania obywatele polscy.

My w sytuacji, gdy rzeczywiście odpady zostały porzucone i nie możemy ustalić sprawcy albo ustaliliśmy sprawcę, ale on jest niewypłacalny i tych odpadów nie usunie, to zgodnie z przepisami jesteśmy my, czyli główny inspektor, który jest organem I i II instancji w tym postępowaniu, staje się właścicielem tych odpadów. Pierwszy nasz ruch jest zawsze taki, żeby spróbować oddać odpady do kraju wysyłki.

W 2024 r. udało nam się odesłać do kraju wysyłki 22 400 ton odpadów. Były rozpatrywane 23 sprawy i chcę państwu zwrócić uwagę, że z tych 22 400 ton – 21 800 to były odpady pochodzące z Niemiec i zostały do Niemiec zwrócone.

Również w 2025 r. od stycznia do połowy lipca zwróciliśmy 390 ton odpadów, w tej liczbie 200 ton odpadów do Niemiec. Inne, to były zwroty odpadów na Słowację i na Litwę.

To są te działania, gdzie udało nam się nie wydatkować własnych pieniędzy, czyli pieniędzy budżetowych, na usunięcie odpadów tylko je oddaliśmy. Ale prowadzimy również działania w zakresie usunięcia odpadów i tu uzyskaliśmy z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na lata 2025-2027 dotacje w wysokości 13 mln zł i to usuwanie odpadów już następuje.

Wystąpiliśmy również, żeby zabezpieczyć pewne środki finansowe z Narodowego Funduszu gdyby okazało się, że przegramy sprawę w TSUE. Nasz wniosek został już przez Narodowy Fundusz pozytywnie zaopiniowany. On jest na kwotę 8 mln zł, ale sprawa rozstrzygnie się ostatecznie w 2026 r.

Wystąpiliśmy z wnioskiem jeszcze o 1 mln zł na 2026 r. na usunięcie reszty odpadów leżących w miejscach, które nie zostały objęte tymi 13 mln zł. To może tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do dyskusji. Na prośbę przewodniczącego chciałabym jemu jako pierwszemu udzielić głosu. Następnie kolejno posłowie, ale tak, żebyśmy dali też szansę stronie społecznej, żeby mogła zwrócić się z pytaniem czy stanowiskiem i mogła uzyskać odpowiedź. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Darz Bór! Przechodzę do pytań. Pani minister, szanowni państwo, pierwsze pytanie to prośba o te 9 lokalizacji, które w ramach tych 200 mln zł zostało skwantyfikowanych jako te, które zostały uznane do usunięcia.

Drugie pytanie. W jaki sposób państwo parametryzują tę gradację zagrożeń do poszczególnych lokalizacji, że te odpady – jak przypuszczam jakieś polakiernicze, czy z kolei środki ochrony roślin, czy jeszcze jakieś inne chemikalia – uznają jako GIOŚ, domyślam się, że one są bardziej niebezpieczne niż inne?

Następne pytanie. Państwo powiedzieli o jednolitej bazie danych. Ja nie rozumiem tego pojęcia, bo jednocześnie za chwilę pani minister powiedziała, że w ramach BDO powstanie kolejny moduł, dostawka, rozumiem, taka internetowa, która będzie opisywać sprawę odpadów niebezpiecznych. Prośba, żeby to wyjaśnić.

Kolejne pytanie. Czy w ramach BDO tych pieniędzy, które były przyznane w poprzednim roku w obecnym budżecie, ta nakładka dodatkowa aplikacyjna dla odpadów niebezpiecznych będzie się zawierać w tych środkach, czy to będą dodatkowe środki związane z tym, że państwo będą dodatkowo jakieś pieniądze na ten temat pozyskiwać? Rozumiem, że BDO się rozrasta też o te odpady niebezpieczne i nielegalnie składowane.

Prośba o wyjaśnienie ustawy, którą GIOŚ w tym momencie przygotowuje w ramach rozporządzenia, czy dyrektywy, bo nie zrozumiałem dokładnie, o przemieszczanie się odpadów. Czy to jest rozporządzenie 2006 r.? W 2006 r. powstało rozporządzenie unijne, które mówiło o transgranicznym przemieszczaniu się odpadów i w zasadzie te odpady można wozić pod całą Europie zgodnie z pozwoleniem, jak się uważa, zaczynając od aluminium a kończąc na innych substancjach. Z tym, że musi odbywać się to w sposób oczywiście legalny.

Ostatnie pytanie do pani minister, bądź do pani minister z GIOŚ. Kto nas reprezentuje przed TSUE w tym sporze z Niemcami o wywóz odpadów z Polski? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Następny zgłaszał się pan poseł Szopiński, proszę bardzo.

Posel Henryk Szopiński (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani minister, chciałem zwrócić uwagę na kwestie usuwania odpadów, czy też negatywnych skutków dla środowiska w związku z cofnięciem, wygaśnięciem decyzji obejmującej gospodarowanie odpadami. Czy macie informacje, wiedzę ile w ostatnim roku takich decyzji było cofniętych, czy ewentualnie wygasło? Bo w związku z tym jest ważna sprawa regulacji. Jest mnóstwo przedsiębiorców – może mnóstwo to nie, nie mogę tak powiedzieć, państwo wiecie lepiej – którzy nie współpracują z organami. W związku z tym, czy ministerstwo przewiduje jakieś regulacje prawne, żeby uszczelnić właśnie tę kwestię? Na tym polu organy państwa, które zajmują się odpadami, mają bardzo utrudnione działania i często nie mogą wyegzekwować należnych kar czy postępowań.

Jeszcze chciałbym zwrócić też uwagę, czy nie byłoby dobrze stworzyć jakiegoś funduszu gwarancyjnego stworzonego z obowiązkowych składek podmiotów gospodarujących opadami na poczet usuwania opadów w drodze wykonania zastępczego? Chodzi właśnie o te wszystkie porzucone, czy jakieś dzikie składowiska. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, na którą chciałem zwrócić jeszcze uwagę, to kwestia dofinansowania przede wszystkim organów, które zajmują się ochroną środowiska. Tutaj mam na myśli urzędy marszałkowskie. Zasadniczo od 2008 r. te organy są niedofinansowane. Dostały zadania, scedowano zadania w zakresie ochrony środowiska, natomiast za tym nie poszły środki na utrzymanie pracowników. Pani minister kiwa głową, że nie, ale takie mam informacje. Jeżeli to nie funkcjonuje, to nawet najlepsze regulacje prawne nie spowodują, że te organy spełnią swoją rolę w ochronie środowiska. Myślę, że tutaj warto by było podjąć jakieś kroki w tym zakresie, żeby dofinansować urzędy marszałkowskie, które wykonują zadania rządowe w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Następna w kolejności zgłosiła się pani przewodnicząca Magdalena Łośko. Proszę bardzo.

Posel Magdalena Łosko (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, na wstępie bardzo chciałam podziękować pani minister i Ministerstwu Klimatu i Środowiska za podjęte działania na przestrzeni ostatnich miesięcy, zwłaszcza w 2024 r., kiedy procedowaliśmy tę ustawę i te zapisy, które umożliwiły uruchomienie konkretnych środków na likwidację niebezpiecznych składowisk odpadów. Oczywiście środków chciałoby się znacznie więcej, bo nie jest to zadowalająca kwota, którą możemy wydatkować, ale pragnę podkreślić, że jest to program pilotażowy, który też w jakimś stopniu pokaże nam może ten cały proces, ale też pozwoli nam program pilotażowy usprawnić w przyszłości na podejmowanie tych działań. Na to też bardzo mocno liczymy.

W tym roku te 200 mln zł już zostało rozdysponowanych i te 9 podmiotów, 9 gmin szczęśliwców zostało już wyznaczonych, ale wiem, że wniosków było 23 pozytywnie rozpatrzonych i też wiem, że jest jakaś pula środków, która będzie w tym roku jeszcze dodatkowo przeznaczona. Tutaj pytanie do ministerstwa. Czy te dodatkowe podmioty, czyli z tych 23 będzie w ramach tych 100 mln zł dalej zakwalifikowane, jeśli chodzi o ten rok?

Pytanie do ministerstwa. Chciałabym się dowiedzieć ile jest podmiotów i wniosków, które na bieżąco są składane, bo wiem, że oprócz tych 23 rozpatrzonych, jest chyba dosyć długa kolejka kilkudziesięciu gmin. Chciałam zapytać konkretnie: ile ich jest i jak ta lista wygląda?

Czy ministerstwo już tworzy jakieś przypuszczalne ramy co do naboru w kolejnym roku? Czy on będzie wyglądał podobnie jak teraz przy tym pierwszym naborze? Czy będą jakieś zmiany? Czy coś będzie się tutaj różniło w tym zakresie, jeśli chodzi o aplikację do tego programu?

Nie wiem, czy pani minister będzie miała wiedzę na ten temat, ale chodzi mi o wielkoobszarowe tereny zdegradowane i środki z KPO. Rozumiem, że tutaj też państwo jesteście na dobrej drodze, bo te sumy zostały już też rozdysponowane. Rozumiem, że te podmioty z kolei mogą już działać w zakresie konkretnych badań tych terenów zdegradowanych. To na początek tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana posła Grzyba.

Posel Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Przed wszystkim dziękuję za tę informację, którą pani minister Sowińska przedstawiła, bo to jest taki jaśniejszy punkt w ramach tego problemu, którym są niebezpieczne i zarazem nielegalnie składowane odpady. Od kilku lat się z tym borykamy. Znamy wiele lokalizacji, w których one zostały zgromadzone. Te 23 oczywiście nie wyczerpują tego katalogu, który się znajduje. Najtrudniejsza jest identyfikacja, kto jest autorem tego nielegalnego wysypiska. Często to wiąże się z taką poboczną działalnością podmiotów gospodarczych, które np. gromadzą na swojej posesji niebezpieczne odpady prowadząc na przykład działalność transportową. Dobrym przykładem jest tutaj miejscowość Szolajdy w gminie Chodów, w powiecie kolskim. Są też inne przykłady, kiedy na przykład firma na wynajętej powierzchni magazynowej składowuje niby towary związane z profilem jej działalności, a później okazuje się, że podmiot znika i właściciel nieruchomości pozostaje z problemem, którym się okazują być nie jakieś materiały a właśnie odpady niebezpieczne.

Pierwsze podejście, to jest de facto pomoc w szczególności gminom, które są dosyć słabymi podmiotami ekonomicznymi. Można powiedzieć, że nawet gdyby miały najlepsze chęci, to nie są w stanie wykonać tego zastępstwa w likwidacji niebezpiecznego składowiska. Składowisko w Szolajdach jest takim przykładem. Przedsiębiorca prowadzący działalność transportową zgromadził na swojej własnej posesji kilkaset ton różnych opadów chemicznych. Działalność oczywiście została zakończona, a w konsekwencji gmina pozostała z tym problemem, ponieważ sąsiedzi zaczęli interweniować, że to nie tylko kwestia zagrożenia środowiska, ale również ich zdrowia i życia. Oczywiście wszyscy rozłożyli bezradnie ręce. Zarówno administracja wojewody, jak i gmina pozostaje z tym problemem. Ta gmina ma budżet kilkunastu milionów złotych. Tymczasem zastępcze wykonanie ma kosztować właściwie prawie jednoroczny budżet, bez oczywiście gwarancji, że nie trzeba będzie robić jeszcze remediacji gruntu, co jest też dodatkowym kosztem. Wtedy ten obowiązek spada właśnie na gospodarzy, czyli na gminę.

Wydaje mi się, że tutaj powinniśmy przejrzeć ten cały katalog przepisów, w jaki sposób pomóc wtedy tym gospodarzom, którzy podejmują się tego problemu, bo chcą załatwić ten newralgiczny problem. Jest też presja akurat mieszkańców. Jeżeli samorząd nie będzie nic

w tej materii robił, to oczywiście będzie też obwiniony jako współwinny czy próbujący odsunąć od siebie ten problem.

Doświadczenie jest takie, że nawet gdyby gospodarz gminy chciał wziąć kredyt w takiej sytuacji, żeby dokonać unieszkodliwienia tych odpadów, to nie otrzymuje zgody rady gminy, bo takie zadanie musi być uwzględnione w planie finansowym. W innym wypadku samorząd nie wydaje zgody. Mówię o części stanowiącej samorządu, czyli o radzie gminy. A jeżeli by podjął takie zadanie i nawet je sfinansował, to wtedy regionalna izba obrachunkowa prowadząc wykonanie budżetu oczywiście postawi mu zarzut związany z przekroczeniem dyscypliny finansów publicznych i oczywiście stanie przed kolegium orzekającym.

Częstokroć gospodarze gmin, którzy zderzają się z taką sytuacją, nie są w stanie zrobić jakiegos kroku, poza oczywiście upublicznieniem całego problemu, zaangażowaniem wszystkich, zarówno administracji państwowej, jak i również samorządu województwa, zwracając się o znalezienie pieniędzy. Najczęściej jest to trudne.

Ja tutaj pani minister dziękuję za ten pierwszy krok, który został wykonany, że są 23 wytypowane lokalizacje i tych pierwszych 9 zakwalifikowanych. Chciałbym tylko usłyszeć, gdzie te lokalizacje są, jeżeli to jest możliwe. Chciałbym również, żebyście państwo powiedzieli, jakie kryteria tutaj zostały zastosowane, żeby akurat te wytypować. Jak rozumiem, ta lista 23 wraz z uzyskaniem w budżecie następnego roku kolejnych funduszy będzie konsekwentnie prowadzona. To pierwsza część mojej wypowiedzi.

Druga dotyczy właśnie tego nabrzmiałego problemu – transgranicznego przesyłania odpadów, a w sposób szczególny tych, które trafiły do nas z Niemiec: zarówno komunalne, jak i budowlane. Myślę, że to jest bardzo optymistyczne, co państwo tutaj przedstawili, że praktycznie rzecz biorąc prawie 23 tys. ton odpadów zostało odesłanych. Jednak, jak jest upór ze strony organów kontrolnych i gospodarzy terenu, to można to doprowadzić. Natomiast tam, gdzie jest wątpliwość czy te odpady pochodzą akurat z transgranicznego przesyłu, trzeba się wspierać sądem. To jest oczywiste.

Myślę, że podjęcie takiego trudnego procesu przesyłania tych transgranicznych odpadów też pokazuje, żeby potencjalnie zmierzający, żeby taki proceder kontynuować, po wielokroć się zastanowić, bo będę inkryminowani i będą musieli ponieść konsekwencje z tym związane.

Uważam, że to są dwie bardzo pozytywne informacje w tej informacji. Zdaję sobie z tego sprawę, że oczywiście największym bólem jest wskazanie źródła finansowania, w jaki sposób sfinansować, bo jak zlikwidować to wiemy, natomiast jak sfinansować te niebezpieczne wysypiska.

Natomiast najbardziej by mnie interesowała ta sprawa, czy zrobiliście państwo taką kwerendę przepisów, w jaki sposób pomóc gospodarzom miejsca? Chodzi o miejsca, gdzie są małe gminne samorządy z niewielkim budżetem. To jest największym problem, bo nawet jak oni są zdeterminowani, żeby to wykonać, to te wszystkie ograniczenia natury finansowej sprawiają, że nie są w stanie tego zrobić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos stronie społecznej prosilibyśmy zgłaszać propozycje do sekretariatu. Teraz pozwolę sobie w kilku zdaniach podsumować te kwestie, które są w naszej kompetencji, czyli związane z regulacjami.

Po pierwsze, powinniśmy porządkować dwie kategorie tych składowisk odpadów niebezpiecznych bądź nielegalnych i odrębnie odłożyć te, które są odpadami historycznymi, zwłaszcza w postaci wielkoobszarowych składowisk, bo one rządzą się nieco innym reżimem i inaczej się do nich musimy przystosować. Niestety to, co znalazło się tylko w KPO, jest daleko niewystarczające, bo tam w zasadzie nie ma środków inwestycyjnych z wyjątkiem zupełnie drobnych. Myślę, że niezbędnym jest definitywne rozwiązanie regulacyjne, systemowe tych tematów nabrzmiałych przecież od lat z odrębnym finansowaniem.

Drugą kategorią i myślę, że ona jest tu przedmiotem naszej rozmowy i też wymaga uregulowania na kilku płaszczyznach, to są właśnie te powstałe nielegalne składowiska. One czasami też są historyczne, ale sprzed paru lat, a nie wielu lat wstecz, czy poprzednich posiadaczy. Co do nich mamy największy problem, taki na już.

Myślę, że w tym zakresie można zidentyfikować dwie kategorie potrzeb do uregulowania. Pierwsza i taka wydaje się najbardziej pilna, która już częściowo została tu przygotowana i zaprezentowana też przez panią minister, to kwestie finansowe. Z tym, że mamy w tej chwili propozycję siłą rzeczy doraźną z rezerwy celowej. Zresztą koleżanka przewodnicząca też dobrze

to nazwała, że to są pilotażowe rozwiązania biorąc pod uwagę zakres, ale myślę, że w tym zakresie, jeśli chodzi o finansowanie, to dobrze by było się pochylić. Rozumiem, że ministerstwo przygotowuje docelowo takie regulacje. Z jednej strony stałe finansowanie wykonania zastępczego. To źródło finansowania – wykonanie zastępcze o ile się nie mylę może być finansowane tylko z budżetu, więc ten pomysł z funduszem zrzucających się, ale nie wiadomo kogo, bo tu najczęściej potrzebujemy wykonać zastępczo po widmach albo po tych, których nie ma, więc dopiero potem można je egzekwować, więc to chyba prawnie nie byłoby możliwe. Ale może mogą to być środki specjalne, czy specjalna zakładka w budżecie na wykonania zastępcze pod jakimiś konkretnymi warunkami, żeby nie było to nadużywane.

Druga kwestia bardzo ważna w tym zakresie, ona częściowo została – co poseł Grzyb też mówił – uregulowana, bo po pożarach jeszcze sprzed 2 czy 3 lat między innymi w Zielonej Górze zostały wprowadzone zapisy, które przerzucały odpowiedzialność pod presją też społeczną, na samorządy. Wtedy, kiedy mamy ten zapis o tym, że jeśli to jest zagrożenie życia i zdrowia, to nie czekając na odszukanie winnego samorząd jest zobowiązany to usunąć. Tyle tylko, że jeśli nie jest zdolny finansowo to poczynić – pamiętam tę dyskusję na Komisji tutaj – to nikt nie będzie na siłę egzekwował i karał samorządu, jeśli nie ma pieniędzy. Egzekucja będzie dopiero wtedy, kiedy ma pieniądze czy zdobędzie pieniądze np. z Narodowego Funduszu, czy innych funduszy, i tego nie uczyni. To nie jest rozwiązanie właściwe, bo ono powinno być systemowe i w tym przypadku kiedy państwo, które nie zapewniło bezpieczeństwa, nadzoru nad życiem i zdrowiem tak naprawdę z tytułu deponowania nielegalnych odpadów niebezpiecznych, przerzuca tę odpowiedzialność, że jednak powinno to być jeśli już, to zadanie zlecone. Wtedy nie mamy kwestii jakichś dyferencji, kto i za co ma ponosić odpowiedzialność i za co płaci, bo zadania zlecone powinny być sfinansowane ze środków państwa. I taka drobna zmiana przepisów – tu przechodzę do tej drugiej kategorii – sprawę by od strony oczywiście regulacyjnej rozwiązała. Nie mówię o tej stronie finansowej.

Następny pakiet takich kwestii regulacyjnych myślę, że to w tych wspomnianych pracach też się znajduje, to są kwestie zmian przepisów – te, które można dość szybko i pilnie przeprowadzić, a mianowicie takie, które spowodują uszczelnienie przepisów. My ten proceder mamy często w bardzo dużym zakresie niebezpiecznym dla nas prowadzony w naszym kraju dlatego, że mamy furtki prawne, które na to pozwalają i potem ścigać sprawców jest bardzo trudno, bo oni z reguły znikają. To jest kwestia uregulowania czasu magazynowania odpadów, albo ograniczenia możliwości magazynowania odpadów tylko jako część procesu bądź produkcyjnego, bądź część procesu już unieszkodliwiania odpadów. Wtedy mamy sprawę jasną do uchwycenia. W tej chwili małe wymogi co do magazynowania dają taką furtkę, że nie musimy spełniać żadnych kryteriów. W pewnym momencie ktoś magazynuje odpady i potem znika przed upływem tego okresu i jest problem, z którym zostaje najczęściej samorząd i obywatele.

Następna kwestia też takiej luki prawnej, nad którą trzeba się pochylić, to jest kwestia związana z tym, o czym mówimy, bo ten proceder jest bardzo często stosowany w ten sposób – ja obserwuję to zawodowo i nie tylko od wielu lat bezskutecznie – że naiwnie bądź nie naiwnie wynajmowane są za dobre pieniądze opuszczone magazyny, albo obszar daleko od oczu ludzkich, za dobre pieniądze pod pretekstem: ja nie wiem, co tam jest, ja za to nie odpowiadam. Potem się okazuje, że znika ten, który wynajął tę powierzchnię, a zostają np. beczki Nitro-Chemu. Mieliliśmy taką sytuację.

Warto by się zastanowić, czy w myśl ogólnych zasad, które mówią o odpowiedzialności posiadacza odpadów za ich usunięcie czy unieszkodliwienie, czy nie mogłoby pójść domniemanie odpowiedzialności właściciela nieruchomości? Bo wtedy ten właściciel nieruchomości 5 razy się zastanowi komu wynajmuje, bo nie przenosi odpowiedzialności na tego wynajmującego, który potem znika. Warto by się nad tym zastanowić. Jeżeli chodzi o kategorie uszczelnień, jestem do dyspozycji. Kiedyś przygotowywałam takie rozwiązania prawne.

Kolejna kwestia związana z przemieszczaniem odpadów nie tylko transgranicznych, bo wewnątrz kraju mamy też z tym problem. Rozszerzenie do systemu SENT wszystkich odpadów, w pierwszej kolejności niebezpiecznych, też by spowodowało możliwość śledzenia od wytwórcy. Teoretycznie mamy odpowiedzialność za niebezpieczne odpady aż do ich ostatecznego unieszkodliwienia, tylko że te rozwiązania, jeśli chodzi o karty przekazania odpadów są po prostu „dziurawe”. Na tym nieszczęsnym Nitro-Chemie mogliśmy to śledzić. Rozumiem, że o taki model elektronicznego śledzenia odpadów chodzi, bo wtedy można by bardzo łatwo dojść, czyje to są odpady i czy na pewno ten zbywający produkujący te odpady dopełnił

wszystkich obowiązków zapewniających, że ostatecznie ten odpad będzie w odpowiedni sposób unieszkodliwiony.

Jeszcze była kwestia wydawania zezwoleń na import odpadów, które rzekomo nie były niebezpieczne. GIOŚ wydawał parę lat temu zgody na ogromną ilość importu odpadów pchutniczych pyłów z Niemiec do Polski, bo rzekomo one były inertne, a doświadczenie mówiło, że w tych odpadach było wszystko. Były one transportowane ciężarówkami przez ogromne ilości kilometrów przez Polskę. Celem, bo to się okazało był półprodukt, utylizacji przekształcenia poza instalacjami. Pytanie, czy tego procesu w ogóle nie zlikwidować? Ten proces polega na tym, że przewozimy coś, wrzucamy do dołu i to się nazywa „przekształcanie poza instalacją”. W tym przypadku miało to miejsce na Dolnym Śląsku – wypełnianie bazaltowych wyrobisk, które by się zrekultywowały same w kierunku wodnym, a zasypywane były rzekomo celem przekształcenia i wyrównania poziomu otoczenia. Jeśli ktoś komuś normalnemu powie, że to jest proces, który polega na unieszkodliwianiu poza instalacją, to eufemizm to jest łagodne określenie.

Tyle z mojej strony takiej identyfikacji zakresu problemów i z czym trzeba będzie się zmierzyć, z mojego punktu widzenia, z mojej obserwacji.

Jeszcze chciałam zapytać, bo swego czasu, parę lat temu GIOŚ na zlecenie, zresztą mówiliśmy to też na tej Komisji, Ministerstwa Środowiska przeprowadzał inwentaryzację tych porzuconych czy nielegalnych składowisk. Ich było około 600 czy 650. Z tym, że ta lista została utajniona. Dostaliśmy wtedy taką informację, że ona jest utajniona dlatego że ci, którzy tam nielegalnie porzucili te odpady, mogliby spróbować je podpalać. Ci, którzy nielegalnie porzucili to wiedzą z reguły, gdzie je porzucili, więc tajność tych miejsc raczej niczego nie zabezpiecza. O tę listę tych składowisk dopominały się samorządy, które z jednej strony zostały obciążone ewentualnym usunięciem tych odpadów, a z drugiej strony ich mieszkańcy też mieli poczucie zagrożenia. Wiem, że tam potem była współpraca z Państwową Strażą Pożarną celem monitorowania tych miejsc. Zresztą chyba było orzeczenie NSA, żeby ujawnić tę listę, bo to jest informacja publiczna. Chciałam zapytać, jaki jest tego status? Potem ta lista została chyba uznana, że to jest niemalże ściśle tajne. Chciałam zapytać, jaki jest obecnie status tej listy. Pani inspektor główna wspominała o zidentyfikowaniu przynajmniej części. To takie pytanie na koniec.

Teraz bym prosiła w tej części zadedykowanej organizacjom pozarządowym i stronie społecznej, pana Karola Wójcika. Proszę bardzo, proszę się przedstawić i powiedzieć, kogo pan reprezentuje. Jest to potrzebne do protokołu.

Przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej Karol Wójcik:

Dzień dobry. Karol Wójcik, przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani minister, szanowni państwo, chciałbym w kilku zdaniach naświetlić punkt widzenia przedsiębiorców zajmujących się zbieraniem i przetwarzaniem odpadów, zwłaszcza opadów komunalnych w Polsce. Chodzi o problem, który jest dzisiaj omawiany na Komisji, ale w troszeczkę szerszym zakresie.

Pamiętamy zmianę ustawy w 2018 r. po tej fali pożarów, tzw. zmiany pożarowe ustawy o odpadach, które miały zatrzymać ten proceder. Szczególnie istotną zmianą i tą, która wymaga uznania, wydaje się ta dotycząca działania Inspekcji Ochrony Środowiska. Dlatego, że zmiany, które wprowadzono, zmiany bardzo często kosztochłonne dla nas, dla branży, co też odczuł przeciętny mieszkaniec, na którego te koszty w sposób naturalny są potem przerzucane przy realizacji usług odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych. My do tych zmian się dostosowaliśmy, aby dostosowujemy, bo ciągle jeszcze procedowane są zmiany decyzji, a temu będzie jak zakładam poświęcone odrębne spotkanie, ale zmiany istotne są szczególnie te, które pozwalają operacyjnie działać tzw. policji ekologicznej – służbom ochrony środowiska. O to chciałbym zaapelować. Oczywiście potrzebne są środki na usunięcie nielegalnych wysypisk odpadów. Proceder kwitł w Polsce przez lata. Taniość w gospodarce opadami w latach 2013-2014 na początku reformy nie wzięła się znikąd. Proszę państwa – tak, ale przede wszystkim ściganie tych, którzy są poza zezwoleniami, poza decyzjami. O tym pan poseł Andrzej Grzyb wspominał na początku swojej wypowiedzi i chciałbym wyrazić uznanie wobec tej wypowiedzi w tym kontekście, że służby powinny ścigać tych, którzy są poza systemem gospodarki odpadami. Nie kwestia tego, czy zezwolenie na magazynowanie odpadów będzie możliwe, czy magazynowanie odpadów będzie zgodnie z ustawą możliwe przez pół roku, rok czy 3 lata. Rzecz w tym, żeby ścigać tych, którzy są poza tymi zezwoleniami.

A do kiedy ten proceder nielegalnego gospodarowania odpadami będzie opłacalny? To diagnoza przedsiębiorców działających od kilkudziesięciu lat na rynku z małych rodzinnych przedsiębiorstw tworzonych, dzisiaj już średnich i niekiedy dużych przedsiębiorców. Proszę państwa, dopóty, dopóki nie będzie odpowiedniej infrastruktury – liczby instalacji do legalnego przetwarzania odpadów. To wówczas rodzi się popyt na nielegalne gospodarowanie odpadami.

Dziś w Polsce mówimy „zero waste”. Świetnie, to dobrze, ale wiemy, że mamy deficyt legalnie działających składowisku w Polsce. Mamy także deficyt, jeśli chodzi o przetwarzanie termiczne odpadów. Jeśli to będzie drogie, bo tam, gdzie w systemie jest deficyt, tam jest najdrożej, to będzie to uruchamiało popyt na szarą strefę. Oczywiście nie tylko tych instalacji, bo brakuje nam instalacji do przetwarzania odpadów bio, mechanicznego przetwarzania odpadów. To cały czas musimy robić. Czyli musimy nadrabiać te deficyty, które w Polsce ciągle jeszcze mamy po reformie śmieciowej z 2013 r. Jesteśmy już zupełnie w innym miejscu niż wówczas, kiedy startowaliśmy oczywiście, ale ciągle te deficyty są bardzo duże.

Myślę, jednym zdaniem już kończąc, że tutaj w dużej mierze mądry, sprawiedliwy ROP (system rozszerzonej odpowiedzialności producenta), gdzie będzie widziane przetwarzanie odpadów, gdzie będzie premiowane przygotowywanie odpadów do recyklingu, premiowane finansowo po prostu, będzie pobudzał aktywność przedsiębiorców także tych samorządowych, ale i prywatnych do budowania nowych instalacji w Polsce do przetwarzania odpadów. Jeśli odpowiednia ilość instalacji w Polsce będzie przy jednoczesnym dofinansowaniu służb, które operacyjnie będą ścigać przestępców, bo ich nigdy nie wyeliminujemy w 100% oczywiście, to naprawdę ten problem z nielegalnymi składowiskami nam się zmniejszy i nie będziemy się tylko...bo my dzisiaj gasimy trochę pożar w tym zakresie. Mamy nielegalne składowiska, szukamy pieniędzy, ich jest ciągle za mało rzeczywiście na likwidowanie tych nielegalnych, które już powstały, ale musimy zapobiegać powstawaniu tych nowych i tu jest klucz.

Dzisiaj w Skandynawii w żadnym serwisie informacyjnym państwo się nie dowiedzą, że z Polski właśnie przyjechały odpady do nich. A przyjeżdżają, legalnie, do termicznego przekształcenia. Są zagospodarowywane w procesie wytwarzania ciepła. My słono za to płacimy jako przedsiębiorcy z Polski, eksportujemy je tam, a tam są wykorzystywane.

Myślę, że musimy się skupić też na tym, żeby tego typu potencjał w szerszym zakresie powstał w Polsce, żebyśmy mogli te odpady zagospodarowywać w Polsce. Jeśli będzie odpowiedni potencjał, będzie konkurencja między instalacjami, to i ceny będą spadały w tym zakresie i mniejsza pokusa do nielegalnego oferowania zagospodarowania odpadów. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu Adamowi Małyszko, Stowarzyszenie FORS.

Prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, pojazd wycofany z eksploatacji to odpad niebezpieczny, tak że mam pełne prawo wypowiedzieć się pani przewodnicząca na ten temat. Kilka razy była zwracana uwaga, że może nie na temat, tym razem trafnie. Otóż chciałem powiedzieć, że my mamy podobne problemy, co państwo generalnie. W naszej branży 10 czerwca 2024 r. wycofano z rejestrów pojazdów, czyli unieważniono decyzję o rejestracji w stosunku do 7 mln 170 tys. pojazdów. To jest masa około 10 mln ton odpadów niebezpiecznych, które zostały w ostatnich latach w szarej strefie przetworzone. W jaki sposób klienci pozbywają się w tych pojazdów? W taki sposób, że nie są ścigani za brak OC i po prostu sprzedają na tak zwanego szupa. Podobnie dzieje się z wszystkimi odpadami, które są podrzucone na działki, gdzie jeśli ktoś nie zaglądnie przez miesiąc czy dwa, to widzi, że tam już ktoś przywiózł stertę czy wywrotkę jednego, drugiego odpadu i właściciel działki dowiaduje się, że ma mnóstwo tych odpadów. Problem jest bardzo podobny.

W jaki sposób można przeciwdziałać tym praktykom? Przede wszystkim trochę dać luzu przedsiębiorcom, którzy prowadzą działalność legalnie. My jesteśmy zbyt mocno obciążeni i nie możemy konkurować z tymi, którzy robią to bez żadnych kosztów. Po prostu ustawa z 2017 r. naprawdę obciążyła nas znacząco. Przypomnę, że ta ustawa z 2018 r. zobligowała do uzyskania nowych decyzji, tymczasem stan na koniec roku: jeszcze 1400 podmiotów nie dokonało zmiany. Też nie wiemy, jakie są to firmy, w jaki sposób oddziałują na konkurencyjność tych, którzy ponieśli koszt dostosowania się. Zaznaczam też, że są różne interpretacje stosowania tych przepisów w zakresie zabezpieczenia roszczeń. Kilkakrotnie już ministerstwo potwierdzało w mojej ocenie błędne interpretacje, ale są województwa, które żądają zabezpieczenia

roszczeń od wszystkich odpadów magazynowanych: zarówno tych przed przetworzeniem i tych powstałych po przetworzeniu, Bo przy przetwarzaniu też powstają odpady, ale one nie są wytwarzane. I tu jest rozbieżność interpretacyjna. Mamy również zakłócenie konkurencyjności pomiędzy przedsiębiorcami.

W moje ocenie, jeżeli nie znajdziemy sposobu złagodzenia przepisów dla tych, którzy robią to legalnie, to te przepisy zaostrzające doprowadzą do tego, że ci przestępcy będą większe kwoty zarabiać, bo wyższe będą stawki na rynku. Jak wprowadzono tę ustawę w 2017 r. ministrowi Kowalczykowi mówiłem: to jest robota tylko dla przestępców. Oni od jutra będą stosować stawki dwukrotnie wyższe. I tak się stało. Zarabiają zdecydowanie więcej porzucając odpady niebezpieczne. System SENT jest w tej chwili wszędzie. Wszyscy przedsiębiorcy będą zatrudniać 1 etat. Mamy już beton, tekstylia, za chwilę będą wszystkie odpady. U mnie dwóch pracowników siedzi przy SENT, BDO, przy tym wszystkim. To są dodatkowe etaty, dodatkowe koszty, których nie ma przedsiębiorca działający w szarej strefie czy przestępca, już mówiąc bardziej dobitnie.

Kwalifikacja kodów, to było wspomniane. Przestępcy sprowadzają czy kwalifikują jako odpady obojętne. Podam przykład wczorajszego posiedzenia Komisji w sprawie wagonów złomowanych przez PKO Cargo. Zakwalifikowane zostały jako odpady obojętne (160106 – pojazdy wycofane z eksploatacji nie zawierające substancji niebezpiecznych). Tymczasem ta partia 10 tys. ton zawiera minimum 50 ton smarów w osiach. Tak więc, duży może, a mały ciągle po prostu nie może. Kto dzisiaj w Polsce ma pozwolenie na przetwarzanie takiego kodu odpadów w takiej ilości? Nikt. Pani prezes powiedziała (wymknęło się), że to będzie przekazane do Huty Częstochowa, a przetarg jeszcze trwa, jest nierozstrzygnięty. My nie możemy z dużymi podmiotami konkurować.

Tutaj apeluję do pani głównej inspektor. Sprawdźcie tę transakcję, czy PKP Cargo pozbywa się odpadów niebezpiecznych, czy też obojętnych? Bo skoro te odpady mają na kołach przejechać, to te smary nie będą usunięte do transportu, bo się zagrzeją osie – przecież to jest oczywiste.

Mam jeszcze tutaj jedno czy dwa pytania do pani minister. Pani minister, mamy w tej chwili projekt założeń do ustawy bateryjnej. Dlaczego to będzie rozpatrywać już w praktycznie nieistniejące Ministerstwo Rozwoju i Technologii, czyli będzie wprowadzać tę ustawę, a nie Ministerstwo Klimatu i Środowiska? Po tej rekonstrukcji rządu, kto się zajmie bateriami? Mnie się wydaje, że miejscem właściwym jest Komisja Ochrony Środowiska i Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Znowu będą nowi ludzie, namieszają i nie będzie to systemowe rozwiązanie.

Ostatnie już – taka prośba w zasadzie. Pojawiła się decyzja Komisji Europejskiej nr 934/2025 wprowadzająca może nie nowe kody, ale dokładająca kody, czy precyzująca kody odpadów między innymi niebezpiecznych. Chodzi o baterie z pojazdów elektrycznych litowo-jonowe. Są nowe kody. Naprawdę udroźnijcie państwo system zmiany naszych decyzji, tak żebyśmy mogli płynnie zmienić, bo w tej chwili borykamy się z nowymi decyzjami. Mój kolega rekordzista 6 lat czeka na zmianę decyzji i tylko art. 226a utrzymuje się jeszcze w mocy. Jeżeli będziemy teraz czekać znowu kolejne lata czy miesiące na to, żeby dostosować się do tych nowych kodów, które Komisja Europejska wprowadziła – przypominam, że decyzje delegowanych komisji wchodzi bezpośrednio – więc można by było już jakieś instrukcje przekazać marszałkom, żeby nawet jeśli ktoś nie skończył jeszcze postępowania, to można wnieść nowe kody odpadów, żeby łatwiej nam było prowadzić działalność. Ja od razu apeluję, naprawdę, bo my mamy bardzo dużo tych różnych obowiązków i to narzucanie obowiązków na wszystkich powoduje, że to jest walka z wiatrakami. Przestępca zawsze znajdzie rozwiązanie i trzeba ścigać przestępcę, trzeba go namierzać przez służby specjalne, a nie obciążać wszystkich przedsiębiorców obciążeniami dodatkowymi. To jest taki apel.

Podam przykład, jak bardzo łatwo jest ominąć system SENT. Otóż system SENT jest tylko przy imporcie, przy eksporcie już nie ma. Wystarczy, że wejdzie, a potem wpisze się na ukraińską firmę i można zakopać bez potrzeby jakiejkolwiek kombinacji tutaj SENT. Państwo tego nie wychwycicie, jeżeli nie będziecie identyfikować tych przestępców i chodzić za nimi, a tylko wszystkich przedsiębiorców obciążać dodatkowymi obciążeniami. Przepraszam pani przewodnicząca, że tak długo, ale wszyscy słuchali. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

To było bardzo trafne. Nie wiedziałam o tym elemencie nieszczelności SENT, że nie ma przy eksporcie. To powinno być szczelne i być narzędziem, które ułatwia pracę...

Prezes FORS Adam Małyszko:

Ja mówię to już trzeci raz.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

...a nie utrudnia przedsiębiorcom. Zapraszam teraz przedstawicieli Gminy Radziejów. Jest z nami pani wójt gminy i pan radny. Może wspólnie państwo zabierzecie głos, bo pewnie dotyczy to tej samej sprawy.

Wójt gminy Radziejów Arleta Brochocka:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, Renata Brochocka, wójt gminy Radziejów. Mnóstwo rzeczy, z którymi tutaj przyjechaliśmy, mnóstwo pytań już padło i mnóstwo wypowiedzi na ten temat też już było. Mamy na terenie naszej gminy właśnie takie składowisko niebezpiecznych odpadów, nielegalne składowisko. Sprawa trwa od 2011 r. Przez 13 lat trwała dyskusja na zasadzie przysłowiowego „gorącego kartofla” przerzucanego między starostwem powiatowym a ówczesnymi władzami gminy. Przez ten 14 rok z rządu jakby polepszyły się relacje w tej sprawie, a skrzydeł dostaliśmy w momencie, kiedy w grudniu ubiegłego roku przeczytaliśmy zmiany do ustawy o odpadach i te 200 mln zł rocznie bardzo nam, że tak powiem „wiatru w żagle” dodało, ale kiedy zobaczyliśmy, że starczyło to na 9 składowisk a lista obejmuje ponad 300, to te skrzydła już nam z powrotem opadły. Nie będę tutaj państwu opowiadać szczegółów.

Chciałabym prosić o pochylenie się nad tematem finansowania, o czym mówił pan poseł Zyska. Rzeczywiście są takie gminy jak moja, która ma budżet 29 mln zł, a mam tych odpadów około 2 tys. ton i szacunkowy koszt usunięcia to jest 15 mln zł, więc łatwo mogą sobie państwo wyobrazić, czy ja mogę w moim budżecie...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam, to chyba był poseł Grzyb.

Wójt gminy Radziejów Arleta Brochocka:

Możliwe, bardzo przepraszam. Proszę zwrócić na to uwagę, że to jest po prostu finansowo niemożliwe.

Jeżeli chodzi o urzędy marszałkowskie, to faktycznie nie dysponują żadnymi środkami, bo tam też uderzaliśmy o jakąkolwiek pomoc w tej sprawie. To co powiedziała pani poseł Lenartowicz, też uważamy, że powinny to być jakieś zakładki rzeczywiście finansowe, żeby takim gminom jak moja pomóc.

Chciałabym przy okazji zwrócić uwagę na problem przetwarzania tych odpadów poza instalacjami. Może warto pochylić się też nad zmianą przepisów w kwestii uszczelnienia czy zwiększenia restrykcyjności tych przepisów. Coraz więcej tego typu wniosków wpływa do gminy. Wtedy gmina ma wydać decyzję, czy w takiej sprawie potrzebna jest decyzja środowiskowa, czy nie. Wydając taką decyzję, jeżeli wnioskodawca spełnia wszystkie wymogi, biorę na barki kolejne ryzyko powstania tego typu składowisk. Czołówek nie wziął się znikąd, proszę państwa. Wnioskodawca spełnił wymogi. Starosta wydał decyzję zezwalającą na gromadzenie odpadów. Po pół roku mniej więcej ją cofnął, przy czym gros tych odpadów przyjechało już po cofnięciu decyzji przez ówczesnego starostę radziejowskiego. To wszystko zostało. To są składniki poprodukcyjne lakierów, farb drukarskich, rozpuszczalniki i tego typu rzeczy. To są beczki, które przy wysokiej temperaturze nagrzewają się. Jest ogromne ryzyko wybuchu. Kilkadziesiąt metrów od tego składowiska mieszkają ludzie. Jest budynek wielorodzinny, są domy jednorodzinne. Nie wyobrażam sobie, gdyby miało się to zapalić. Ludzi nie interesuje, czy to powinien zrobić powiat, czy powinna to zrobić gmina. Przychodzą z tym do gminy.

Tak, że bardzo bym prosiła, żeby ten program pilotażowy może spróbować przedłużyć na kolejne lata, bo jeżeli 9 czy 14 składowisk w roku, to jest szansa, że się nie doczekamy. Zwłaszcza, że nie jesteśmy gotowi pod względem proceduralnym, ponieważ dopiero odzyskaliśmy prawo dysponowania gruntem, które było w użytkowaniu wieczystym.

Może pan radny z okręgu, na którego terenie jest zlokalizowane składowisko, uzupełni jeszcze mają wypowiedź.

Radny gminy Radziejów Emil Mirecki:

Szanowni państwo, pani minister, panie i panowie posłowie, miałem przygotowaną tutaj wypowiedź, ale pani wójt już tutaj praktycznie wszystko nakreśliła. Może troszkę z innej strony.

Czternaście lat mamy to składowisko. Nieskuteczność przepisów jest tak olbrzymia, jak do tej pory była tak olbrzymia, że nic się z tym praktycznie rzecz biorąc nie działo w ogóle. Przejżdżały wszystkie służby, obchodziły ten budynek dookoła i na tym się kończyło. My z tym problem pozostaliśmy później sami – dzieci, które się wychowują pośród tych chemikaliów, rodziny, seniorzy. My już nie mamy siły apelować, nie mamy siły jeździć i rozmawiać. My byśmy chcieli, żeby państwo zadziałało. Żeby przepisy były na tyle skuteczne, żeby można było zrobić z tym porządek. Ale też nie przyjechalibyśmy tutaj państwa obwiniać. Nie przyjechalibyśmy tutaj po to, żeby zrobić to w sposób ordynarny i mocny. Przyjechalibyśmy prowadzić, mimo wszystko, ten dialog do samego końca. Nadzieję mamy do samego końca. Przede wszystkim mieszkańcy mają nadzieję i obywatele, że państwo jest skuteczne, że możemy to rozwiązać i możemy to zrobić.

Chcemy przede wszystkim, żeby to ustawa i te przepisy były na tyle skuteczne, żeby w jednym miejscu wszystkie służby, począwszy od WIOŚ, poprzez ministerstwo, resort ministerstwa, wojewodę, wójta czy starostę usiedli w jednym miejscu i nakreślili plan, który będzie zrealizowany. Nie obiecany tylko zrealizowany. To jest najistotniejsze. Dziękuję pani minister za spotkania. Mam nadzieję, że będziemy kontynuować tę współpracę i będziemy w stanie rozwiązać ten problem, bo mieszkańcy, jak powiedziałem, oczekują tego.

Droży państwo, panowie posłowie i posłanki. Zróbcie to w końcu, bo my na to czekamy i dłużej już nie możemy czekać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze uzupełniając pani przewodnicząca Łośko poprosiła na ten sam temat, i potem ostatni z listy jest pan Filip Piotrowski. Proszę bardzo.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Chciałabym podkreślić jeden fakt, który też tutaj podczas tej dyskusji mocno wybrzmiał, że rotacja tych odpadów na terenie niebezpiecznych składowisk odpadów na terenie całego kraju oczywiście jest duża i odpowiedzialność podmiotów, które to uczyniły bądź czynią. Mam nadzieję, że te przepisy, które są obecnie, pozwolą zminimalizować ten proces powstawania nowych składowisk opadów. Ale te, które już są, to już tutaj zostało bardzo mocno powiedziane, to był proces wędrujący przez całą Polskę i tutaj akurat mamy taki przykład, bo w gminie Radziejów, których przedstawiciele mamy na sali, jest składowisko powiązane również ze składowiskiem w Janowcu Wielkopolskim.

Ja akurat reprezentuję województwo kujawsko-pomorskie. Dzisiaj na sali są przedstawiciele z województwa kujawsko-pomorskiego, ale z innego okręgu. Natomiast to jest przykład tego, jak jedna firma generuje składowiska niebezpieczne, składowiska odpadów w różnych miejscach na różnych terenach po całej Polsce. To jest odległość około myślę 150 kilometrów rozrzucone na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Ten proceder niestety jest bardzo niebezpieczny i dlatego prosimy też ministerstwo o kolejne działania w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Filip Piotrowski, poproszę.

Przedstawiciel Waste Free Oceans Filip Piotrowski:

Dzień dobry. Szanowni państwo, szanowna pani minister, chciałbym po pierwsze, przyłączyć się do tych apeli o to, że trzeba pilnie załatać luki w systemach tak, żeby rzeczywiście system cen był szczelny i też dotyczący nieuchronności kary i tego, że trzeba bardzo mocno tępić tych, którzy wysyłają te odpady poza wszystkimi systemami w sposób zupełnie nielegalny.

Natomiast mam trzy pytania. Po pierwsze, czy wiadomo, jaki jest orientacyjny koszt usunięcia tych zidentyfikowanych już składowisk odpadów niebezpiecznych wszystkich?

Po drugie, czy ministerstwo ma informacje o tym, czy ta ilość składowisk wzrastała w zeszłym roku? Czy te podjęte działania ograniczyły ten wzrost, czy nie? To jest też ważna informacja.

Trzecie pytanie. Czy są już jakieś plany odnośnie wysokości finansowania na następne dwa lata: 2026 i 2027 r.? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Jak ostatni pan Adrian Pokrywczyński, ekspert Związku Powiatów Polskich, a następnie oddamy głos pani minister i współpracownikom w celu odpowiedzi na te pytania czy sugestie.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Ja króciutko powiem tylko, że dyskusja faktycznie toczy się od kilku lat. My od dawna mówimy, że to rozwiązanie, które jest teraz, czyli to doraźne, to jest pilotażowe czy jakkolwiek to nazwać, ale ono nie może tak funkcjonować na stałe. Mamy po prostu problem, więc trzeba problem rozwiązać, więc przyjęliśmy, że 200 mln zł co roku powiedzmy. Natomiast my musimy podjąć decyzję, czy nie powinno się tego przeorganizować w jakiś konkretny sposób. Zastanawiałem się nawet, czy w ogóle dobrym rozwiązaniem jest walka z tymi tzw. duchami? Bo nie można mieć pretensji ani do państwa, ani do samorządów de facto do końca, że takie sytuacje się dzieją. Natomiast musimy chyba podjąć decyzję, że jedna konkretna instytucja publiczna zajmuje się usuwaniem w takich sytuacjach i potem w dalszej kolejności zastanowić się jak to finansować. To, co państwo z Radziejowa powiedzieli, ja się nie dziwię samorządom, że nikt tego nie chce podjąć, bo to się wiąże z kosztami. Tu zresztą dzisiaj to wybrzmiało w wypowiedziach posłów.

My apelujemy o to, żeby zastanowić się, jak systemowo załatwić sprawę usuwania jak najszybszego i przetworzenia tego już w legalny sposób. W drugiej kolejności musimy się zastanowić, gdzie tutaj znaleźć pieniądze na to? Ja nie będę narzucać, że cały czas państwo ma to finansować. Natomiast chyba ostatecznie tak będzie musiało być, że jednak to państwo bierze na siebie ten ciężar i w jakichś sposób próbuje część kosztów odzyskać. Natomiast wydaje się, że złym systemem jest jednak rozbić tego pomiędzy różne organy. Powinna być szybka decyzja, jeżeli jest stwierdzone nielegalne, niebezpieczne składowisko odpadów i tyle. Ja się zgadzam tutaj z państwem z Radziejowa. Ludzi nie obchodzi, czy to ma zrobić starosta, gmina, WIOŚ czy minister klimatu i środowiska. Te odpady należy usunąć. My musimy się zastanowić jak robić to szybko, a w dalszej kolejności, jak te koszty bilansować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Oddaję głos pani minister.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Dziękuję bardzo za te wszystkie pytania i postaramy się na nie odpowiedzieć. Na te, na której nie mamy takich dokładnych danych, oczywiście odpowiemy na piśmie.

Pierwsze pytanie było od pana posła Sałka. Jeżeli chodzi o system BDO – tutaj on to nazwał dostawką ROWON, czyli rozszerzona odpowiedzialność wytwórców odpadów niebezpiecznych – planujemy rozszerzenie tego systemu BDO, jak wspomniałam wcześniej, o nową funkcjonalność, czyli śledzenie partii odpadów niebezpiecznych, szczególnie właśnie tych płynnych. To, że te środki zostały zapisane w ustawie, nie znaczy, że od razu jest zapewnione finansowanie. My potencjalnie możemy sięgać i chcemy sięgać do dwóch źródeł finansowania. Pierwszy, to są środki na rozwój cyfryzacji FERC. Najpóźniej we wrześniu okaże się, czy takie środki się dodatkowe pojawiają, czy nie. Jeżeli nie, to będziemy rozmawiać z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska. Jest to dla nas priorytet, więc myślę, że te środki powinny się znaleźć, aczkolwiek nie mam tutaj decyzji w ręku, więc nie mogę tutaj państwa tego zagwarantować.

Jeżeli chodzi, kto nas reprezentuje w sporze przed Trybunałem – odpowiemy na piśmie. Poproszę panią minister z GIOŚ o odpowiedź na pytanie jak parametryzujemy zagrożenie i na temat transgranicznego przemieszczania odpadów.

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Dziękuję. Kto nas reprezentuje, to mogę w zasadzie odpowiedzieć, bo to jest Pełnomocnik Rzeczypospolitej Polskiej w postępowaniu przed organami sądowymi Unii Europejskiej i Trybunałem, stały przedstawiciel Polski, który tę sprawę naszą zna i prowadzi. Oczywiście powtórzymy to w odpowiedzi pisemnej.

Pytanie o rozporządzenie w sprawie transgranicznego przemieszczania odpadów i sugestia, czy to chodzi o rozporządzenie z 2006 r.? Nie, nie chodzi o to rozporządzenie, gdyż w tamtym roku, dokładnie 11 kwietnia 2024 r. zostało wydane nowe rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przemieszczania odpadów i my teraz przenosimy to rozporządzenie do przepisów polskich. Ustawa o transgranicznym przemieszczaniu odpadów ma zacząć obowiązywać od dnia 21 maja 2026 r. Zakłada ona poza tą nieuchronnością i odstraszającym charakterem kary za nielegalny przywóz odpadów, które są tam rozszerzane, również uproszczenie procedur dla przedsiębiorców postępujących zgodnie z prawem oraz uproszczenie procedury

zwrotu i zagospodarowania odpadów pochodzących z nielegalnego przemieszczania, co dla GIOŚ jest też bardzo ważne.

Ten projekt ustawy, który w tej chwili jest procedowany, on jest na etapie uzgodnień wewnętrznych na razie w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Przewidujemy tam również, dokumenty o transgranicznym przemieszczaniu odpadów, które przewiduje system elektronicznej wymiany informacji Komisji Europejskiej, tzw. system DIVAS. W tym systemie mają być odnotowywane wszystkie transporty odpadów. Również te, które dzisiaj są w ogóle przez nas niewidoczne, mianowicie odpady z listy zielonej. One nie będą musiały uzyskiwać zgody, natomiast będą widoczne dla nas w SENT. To może tyle, jeśli chodzi o transgraniczne przemieszczanie odpadów.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Dziękuję bardzo. Jeszcze będę kontynuować. Pan poseł Szopiński pytał o to, ile jest tych pozwoleń, które wygasły lub zostały cofnięte. Tutaj nie zbieramy tych danych, dlatego że koncentrujemy się na formie fizycznej nielegalnie powstałych miejsc przechowywania odpadów niebezpiecznych. Natomiast nie inwentaryzujemy tego z prostego powodu, ponieważ zgodnie z zasadą „zanieczyszczający płaci” to przedsiębiorca powinien usunąć te odpady i zakładamy, że w innych przypadkach one zostały usunięte, więc nie ma tutaj, przynajmniej z naszego punktu widzenia, zbierania tych informacji od starostów czy od marszałków.

Kolejna rzecz, kolejne pytanie dotyczyło dofinansowania urzędów marszałkowskich. Jak powiedziałam, my uruchamiamy te środki na tyle, na ile możemy i to są środki z rezerwy celowej. W części tych postępowań również urzędy marszałkowskie są odpowiedzialne za usunięcie tych odpadów. Drugie źródło finansowania to jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska.

Pani posłanka Magdalena Łośko pytała o tych 9 szczęśliwców. Chciałabym powiedzieć, że to jest w materiałach do państwa wysłanych, ale wymienię te lokalizacje. W województwie łódzkim to są gminy Kutno i Szczerców, województwo śląskie – gminy Sosnowiec i Szczekociny, województwo świętokrzyskie – gmina Stąporków, województwo śląskie znowu – gmina Siemianowice Śląskie, województwo świętokrzyskie – gmina Pińczów, województwo małopolskie – gmina Spytkowice, województwo śląskie – gmina Mykanów. To są te, które już przystąpiły do przetargów. Pozostałe 14 lokalizacji również mają państwo w materiałach i nie będę ich już wymieniać.

Jeżeli chodzi o WTZ, czyli wielkoobszarowe tereny zdegradowane, to jest inny temat. Tutaj chciałabym podkreślić, że około 100 mln zł zostało przeznaczone na program priorytetowy w zakresie przygotowania opracowań dla tych 5 lokalizacji w Polsce, zgodnie zresztą z planem. Też chciałabym podkreślić, że tutaj doszliśmy do porozumienia z Narodowym Funduszem i również znalazły się środki na sfinansowanie VAT-u.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Grzyba, to chciałabym podkreślić, że gmina Chodów jest wśród tych 14 miejsc, które nie dostały finansowania w tym roku. Natomiast ponieważ one spełniały kryteria tego postępowania, więc jest duża szansa na to, że w najbliższym czasie otrzymają te środki, ale oczywiście nie mogę tutaj tego zagwarantować. Dla tych 14 miejsc staramy się o dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, przy czym decyzji Rady Nadzorczej jeszcze nie ma, ale oczywiście pracujemy na tym, żeby taka decyzja była. Nie chcę obiecywać, ale są pewne szanse.

Jeżeli chodzi o kryteria, jakie były brane pod uwagę w całym tym postępowaniu i wyborze lokalizacji, to: czy były tam odpady niebezpieczne, jaka była ich ilość, jaka była odległość od zabudowań. Warunkiem koniecznym była uchwała z art. 26a i również ważnym kryterium była bliskość infrastruktury krytycznej. Czyli to były takie fiszki i na tej podstawie wojewódzkie inspektoraty i ochrony środowiska i wojewodowie punktowali te lokalizacje i te fiszki były później oceniane w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Jeżeli chodzi o wsparcie gmin, to oczywiście tutaj tym docelowym wsparciem są fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Robimy wszystko, żeby te fundusze zostały zwiększone. Szukamy tutaj możliwości.

Pani posłanka Lenartowicz zwróciła uwagę na kwestie, które jej zdaniem wymagają uregulowania prawnego. Powiem tak. Jeżeli chodzi o tę propozycję stałego finansowania z budżetu, to raczej tutaj nie przychylamy się do tego postulatu. Natomiast uważamy i tak jest też uzgodnione z Ministerstwem Finansów i Narodowym Funduszem, że docelowym będzie program priorytetowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Oczywiście szukamy dalszych pieniędzy na ten obszar.

Jeszcze chciałabym podkreślić, że oczywiście te środki może w stosunku do potrzeb wydają się niewystarczające. Natomiast też chcę zwrócić uwagę, że możliwości przetwórstwa w Polsce są również bardzo ograniczone i nawet gdybyśmy wydali więcej pieniędzy, to prawdopodobnie te odpady nie byłyby możliwe fizycznie do przerobienia, bo tutaj też analizowaliśmy, jakie możliwości fizycznego przetworzenia są, a przecież nam zależy na tym, żeby one były trwale unieszkodliwione.

Jeżeli chodzi o ten art. 26a, to tutaj generalnie to, co powiedziałam wcześniej, obowiązuje zasada „zanieczyszczający płaci”. Podkreślam to jeszcze raz, że nawet jeżeli gmina rozpoczyna postępowanie w trybie art. 26a to ma obowiązek ściągania należności z dłużnika, czyli tej osoby prawnej najczęściej, która jest odpowiedzialna za to zanieczyszczenie.

Jeżeli chodzi o uszczelnienie przepisów, to tutaj generalnie zgadzam się i naszą propozycją jest przede wszystkim śledzenie partii odpadów niebezpiecznych, co również wymaga pewnej korekty w ustawie, tak więc nad tymi ustawami też będziemy procedować równolegle do pozyskiwania środków na rozwój BDO.

Jeżeli chodzi o wynajmowanie magazynów i domniemanie posiadania nieruchomości, to generalnie naszym zdaniem te rozwiązania już są. Oczywiście tutaj musi być postępowanie sądowe i dlatego też zwracamy zawsze uwagę, żeby samorządy przede wszystkim, które wiedzą i są najbliższe tego problemu nielegalnego składowania odpadów, były takimi liderami lokalnymi, żeby jednak te postępowania sądowe postępowały, żeby odpowiadać na te pisma jak najszybciej, żeby to postępowanie się toczyło i żeby jak najszybciej wyklarować tę sytuację prawną składowiska, bo inaczej stoimy w blokadzie. Ani z budżetu, ani Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska nie mamy możliwości i na pewno nie będziemy tego robić, żeby dofinansowywać prywatne przedsiębiorstwa czy prywatnych właścicieli działek, którzy pozwolili świadomie bądź nieświadomie na to, żeby składowane były odpady niebezpieczne, a potem ich wartość nieruchomości będzie rosła. Nie możemy tego zrobić ze względów proceduralnych, prawnych. Tak, że tutaj ta kwestia wyklarowania tej sytuacji prawnej jest niesamowicie ważna.

Jeżeli chodzi o doszczelnienie tego przemieszczania odpadów niebezpiecznych w systemie SENT, jak najbardziej się z tym zgadzamy i również uważamy, że będziemy rozszerzać zarówno system BDO i współpracować z KAS w zakresie systemu SENT.

Jeżeli chodzi o zezwolenia na import odpadów i te pyły pohutnicze, to tutaj odpowiemy na piśmie. Nie jestem w stanie w tej chwili akurat tego konkretnego przypadku przeanalizować i odpowiedzieć. Tak że GIOŚ odpowie na piśmie.

Jeżeli chodzi o utajnienie – właściwie to nie jest utajnienie, ale zastrzeżenie tej listy nielegalnie składowanych odpadów – to tutaj chciałabym bardzo podkreślić, że zarówno samorządy, jak i straż pożarna, jak i Policja, WIOŚ, prokuratura doskonale wiedzą, gdzie są te składowiska. Tak, że tutaj nie ma potrzeby informowania samorządów, gdzie na ich terenie jest to miejsce, ponieważ to my dowiadujemy się od samorządów, jest dokładnie odwrotnie. Powiem państwu tak. Na licznych spotkaniach, o których też mówiłam, i z Prokuraturą, i z RCB otrzymaliśmy wiele pozytywnych sygnałów, że ta decyzja była słuszna, że ograniczamy ryzyko rozprzestrzeniania się np. podpałów.

Jeżeli chodzi o pytania pana Karola Wójcika z Izby Branży Komunalnej, to oczywiście rozumiem to, że te nowe obowiązki nałożone w ustawie z 2018 r. docierają przedsiębiorców, natomiast my tutaj nie zamierzamy iść w stronę poluzowania tych przepisów. Raczej chcemy skupić się na doszczelnieniu tego systemu tak, żeby wszyscy zanieczyszczający byli nim objęci. Przy czym chcę też zwrócić uwagę, że z tej analizy, z inwentaryzacji tych miejsc wynika, że znacząca większość to są składowiska, które kiedyś funkcjonowały legalnie. Czyli, że gmina, prezydent, burmistrz, marszałek, starosta wydali legalne pozwolenie na składowanie tego odpadu. Dopiero później okazało się, że przedsiębiorca nie spełnia wymagań, albo przekracza przepisy i dlatego ono zostało zamknięte. Natomiast to nie jest tak, że większość albo znacząca jakaś część z tego, to są nielegalnie działające firmy, chociaż oczywiście tego też nie można wykluczyć, mówię tutaj o szarej strefie. I tu przechodzę do pytań pana Adama Małyszko ze Stowarzyszenia FORS. Rzeczywiście wśród tych nielegalnie zgromadzonych odpadów widzimy również przykłady z przemysłu samochodowego, czyli farby, lakiery i może to być również połączone z szarą strefą, ale to jest jakby wyjątek potwierdzający regułę.

Jeżeli chodzi o PKP Cargo, to odpowiemy na piśmie. Nie jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć. Dodam, że teraz jest procedowane w Unii Europejskiej rozporządzenie o pojazdach

wycofanych z użycia, przy czym ono jeszcze jest na pewnej ścieżce legislacyjnej. Ono też myślę, że przyczyni się do poprawy funkcjonowania i zapobiegania powstawaniu tych odpadów.

Jeżeli chodzi o ustawę baterijną, to tutaj jest decyzja, że ta ustawa została przydzielona Ministerstwu Rozwoju i Technologii. Czyli w tej chwili będzie się tym zajmowało ministerstwo, które przejmie te obowiązki. Jak sądzę, z tych informacji medialnych bardziej, będzie to prawdopodobnie minister Domański. Myślę, że to bardzo kompetentny minister. Natomiast my w tych kompetencjach otrzymaliśmy rozporządzenie o pojazdach wycofanych z eksploatacji i tym się teraz oczywiście też zajmujemy.

Jeśli chodzi o decyzję Unii Europejskiej w zakresie baterii i nowych kodów to, z tego co sobie przypominam, niedawno odpowiadałam na interpelację. Sprawdzę to, natomiast z tego co pamiętam, a nie muszę wszystkiego pamiętać, to mamy jeszcze czas na wdrożenie tej dyrektywy i oczywiście będziemy to sukcesywnie robić. W tej chwili pracujemy w tym wydziale nad rozszerzoną odpowiedzialnością producencką i oczywiście nad innymi rozwiązaniami.

Jeżeli chodzi o pytania z gminy i wypowiedź państwa z gminy Radziejów powiem tak. My państwa gminy nie mamy na tej liście. Czyli, jak rozumiem państwo albo nie spełniali kryteriów, albo się nie zgłosili, nie wiem dlaczego. Proszę sobie dać szansę. My nie będziemy odstępować czy w tym czy w kolejnych programach zarówno w NFOŚ, jak i z rezerwy budżetowej nie będziemy odstępować od tego. Jesteśmy po różnych rozmowach z Narodowym Funduszem, Ministerstwem Finansów i musimy się trzymać linii prawa. Jeżeli to składowisko rzeczywiście zagraża życiu, zdrowiu, środowisku, to zachęcam do tego, żeby taką decyzję jednak podjąć.

Też chciałabym powiedzieć, że my tego nie nazywamy programem pilotażowym. Po prostu sukcesywnie sprzątamy i to oczywiście ma taki charakter incydentalny być może, przynajmniej ta budżetowa, natomiast mimo wszystko jest to robione w sposób bardzo systematyczny. Chociażby o tym świadczy to, że zaczynamy od tych najbardziej niebezpiecznych odpadów. Nie dajemy pieniędzy z budżetu na usuwanie nielegalnie zgromadzonych opon mimo, że oczywiście to nieładnie wygląda itd., ale one co do zasady nie stwarzają zagrożenia bezpośredniego przynajmniej na życie, czy zdrowie ludzi. No i zrobimy to razem, nie zrobicie tylko zrobimy.

Jeżeli chodzi o panią posłankę Łośko, która zawsze jest bardzo zaangażowana i muszę państwu powiedzieć, że ona mnie bardzo męczy, ale dziękuję jej za to – to oczywiście będziemy podejmować kolejne działania, również w zakresie minimalizacji powstawania nowych miejsc.

Pan Piotrowski. Jeżeli chodzi o koszty, to tutaj skupiamy się w tej chwili już na tych, które spełniają kryteria, czyli art. 26a. Czyli nie zajmujemy się wszystkimi innymi, ponieważ niestety nie możemy się też zajmować wszystkim. Tutaj nie podam panu liczby. Natomiast w materiale do Komisji te liczby były podane. To nie znaczy, że nie będą się pojawiać nowe, jak prawdopodobnie gmina Radziejów, jak podejmie decyzję, to oczywiście będzie kolejnym takim miejscem, które będzie musiało być wzięte pod uwagę. Natomiast są też składowiska i wiemy o tym, że procedują to w formie tego drugiego art. 47, co też jest wielkim wyzwaniem i też powinno być w tej całej kwocie uwzględnione.

Czy te działania ograniczyły powstawanie nowych składowisk? Nie jestem panu w stanie powiedzieć. Mam nadzieję, że tak. Natomiast my będziemy podejmować konsekwentnie kolejne działania, żeby ograniczać powstawanie nowych odpadów.

Jak wygląda wartość finansowania na następne 2 lata? W ustawie mamy limit na każdy rok do 300 mln zł. Tak jak państwo wiecie, na ten rok dostaliśmy 200 mln zł. Będziemy starać się, aby było to 300 mln zł, a jeżeli nie, to przynajmniej 200 mln zł. Natomiast nie jestem w stanie w tej chwili powiedzieć, ile dokładnie będzie w ustawie budżetowej.

Pan Adrian Pokrywczyński. Jeżeli chodzi o to, kto organizacyjnie powinien zajmować się usuwaniem tych odpadów, tutaj ministerstwo nie przewiduje zmian w prawie. Tak jak powiedziałem wcześniej, to nie jest tak, że państwo nabrudziło i teraz państwo musi sprzątać. Oczywiście każdy ma tu swoją cegiełkę do wykonania: Policja, Prokuratura, WIOŚ ale także samorządy, które wydają te decyzje. Tak że apelujemy cały czas do samorządów: proszę ostrożnie wydawać zezwolenia, to jest również wasza odpowiedzialność. Natomiast systemowo chcemy rozwiązywać to bardziej pod kątem wprowadzenia tego śledzenia partii w BDO i również tego programu priorytetowego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Dziękuję.

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Jeżeli można to dokończyć.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę bardzo.

Główny inspektor ochrony środowiska Hanna Kończal:

Zostałam właściwie wywołana przez pana prezesa Karola Wójcika tym, że zajmujemy się przede wszystkim legalnymi a nie nielegalnymi. Otóż chcę z całą mocą powiedzieć, w kontekście zmiany ustawy z 2018 r., która dała nam uprawnienia z art. 10b, czyli nie tylko uprawnienia kontrolne, ale uprawnienia podejmowania pewnych czynności w sytuacji zaistnienia podejrzenia przestępstwa określonego bądź wykroczenia – z całą odpowiedzialnością to mówię – że naprawdę bardzo w ciągu ostatnich 2 lat koncentrujemy się na bardzo ścisłej współpracy z prokuratorami i Policją właśnie przy wykorzystaniu narzędzi, jakie daje art. 10b, na penetrowaniu działań szarej strefy. Są to bardzo obiecujące nasze ustalenia i myślę, że gdy prokuratorzy będą sukcesywnie kończyli postępowania oparte o nasze materiały, mówię tu o GIOŚ i WIOŚ, to wtedy państwo zauważycie, że my nie zasypiamy „gruszek w popiele” w tym obszarze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Ja tylko chciałam sprostować, bo chyba nie do końca zostałam dobrze zrozumiana. Jeśli mówiłam o tym domniemaniu posiadania odpadów przez właściciela nieruchomości, to nie jest kwestia ustalenia tytułu prawnego do nieruchomości, tylko to działa w ten sposób, że ten właściciel nieruchomości a priori staje się posiadaczem odpadów. Chyba, że zwolni się od tego domniemania. I dopiero to zwolnienie, bo przedstawi dokumenty, może być procedowane w sądzie. Normalnie nie trzeba wniosku do sądu składać, tym bardziej nie samorząd. Po prostu uznaje się, że właściciel tej nieruchomości jest posiadaczem tych odpadów i jest odpowiedzialny za ich usunięcie, chyba że z tej odpowiedzialności poprzez stosowne dokumenty i dowody się zwolni. To była ta koncepcja, która nie pozwala udawać, że ja nie wiem, co się dzieje na mojej działce. Chodzi tu o nielegalne składowiska, a nie o te, które powstały na podstawie wydanych decyzji przez samorządy i potem te decyzje cofnięte. Bo największy problem mamy z tymi niebezpiecznymi odpadami porzuconymi a nie składowanymi na legalnych składowiskach. Takie mam wrażenie.

Druga kwestia w sprawie tej listy tych ponad 600 miejsc zidentyfikowanych do deponowania nielegalnego odpadów, jak chcę tylko powiedzieć, że w tej sprawie jest wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego uznający, że jest to informacja publiczna i zobowiązujący GIOŚ do udostępniania tej. Ja mam to orzeczenie. Jeśli państwo go nie macie, to pozwolę sobie go przesłać przy jakiejś okazji...

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Dziękuję bardzo. Odpowiemy pani przewodniczącej na piśmie, na te dwa ostatnie pytania.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale które?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Jeżeli chodzi o wyrok odpowiemy na piśmie i na domniemanie niewinności. Musimy przeanalizować je i odpowiemy na piśmie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale ja mówię o konstrukcji prawnej i propozycji, którą można rozważyć...

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Tak, ale my nie do końca się zgadzamy z tą interpretacją.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale to nie jest interpretacja. To jest propozycja, w jaki sposób można uszczelnić system, do rozważenia bądź nie, bo taka się pojawia.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Rozważymy.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Podpowiadam jeszcze kwestię tych pyłów z gazów odlotowych zaimportowanych z Niemiec. GIOŚ do 2020 r. wydał decyzje na ponad 40 tys. ton sprowadzanych luzem ciężarówkami w celu

wypełniania wyrobisk pobazaltowych i nazwał to operacją odzysku poza instalacjami. To jest gmina Mirsk, miejscowość Rembiszów. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Na piśmie odpowiemy.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jeszcze poseł Szopiński.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Dziękuję bardzo pani minister za odpowiedź, chociaż ta odpowiedź mnie nie satysfakcjonuje w obszarach, o które pytałem, że chodzi o dofinansowanie urzędów marszałkowskich. Jakies finansowanie jest, ale tam brakuje etatów i sprawy mają zaległości. Jest po kilkaset spraw zaległych. Tutaj nie chodzi o przerzucanie się kto ma rację, tylko chodzi o rozwiązanie problemów. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, jeżeli chodzi o te składowiska i finansowanie. Oczywiście pani ma rację, jeśli chodzi o ścieżkę prawną, że jest właściciel. Ale jeżeli właściciel jest słupem i miasto sobie z tym nie radzi i ma te składowiska bardzo niebezpieczne, toksyczne od iluś lat, to znaczy co? Mamy takie prawo i nic w tym nie zrobimy. Niech się tam ludzie trują. Za chwilę to wszystko wybuchnie albo się zapali, ale wszyscy są usprawiedliwieni.

Myślę, że my jesteśmy tu po to, żeby rozwiązywać te problemy, ewentualnie składać jakieś propozycje prawne, żeby to zmienić. Mam przykład Jastrowia. Tam jest kolejny burmistrz, który z tym nie ma szans sobie poradzić, a legalnie kiedyś pozwolenie było wydane, tylko sprawa jest w toku. Jest to sprawa ogólnopolska. Kilkanaście osób ma zarzuty. Co z tego, że ma zarzuty, jak to składowisko nadal jest i zagrożenie nadal jest. Podobnie jest w Czempiniu, gdzie składowisko jest w bardzo strategicznym miejscu położone i rozwiązania nie ma, bo nie ma na to środków. Myślę, że w tym roku czy przyszłym środki na pewno na to znajdą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca. Ja tylko dodam, że ja rozumiem, że my wszyscy jesteśmy tu w najlepszej dobrej woli i usiłujemy znaleźć jakieś rozwiązanie i propozycje. Nikt nikogo nie atakuje, bo takie mam czasami wrażenie, że taka jest reakcja. Dziękuję.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Ja ad vocem do pana posła Szopińskiego, bo chyba nie dopowiedziałam jasno, à propos tej sytuacji w powiecie radziejowskim, gmina Radziejów i gminy Janowiec Wielkopolski w powiecie żnińskim. To są dwa odległe od siebie miejsca, ale podmiot, który pozostawił te odpady, jest jeden i ten sam. On został oczywiście skazany. Natomiast nie ma możliwości uzyskania jakichkolwiek środków finansowych, które mogłyby pozwolić na utylizację tych odpadów. Z tym, że tutaj akurat krok dalej jest, bo sprawa sądowa była, jest wyrok, jest skazanie, natomiast nie ma ciągu dalszego, bo nie ma finansów z tego tytułu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jeszcze pani posłanka Kurowska się zgłosiła i potem bym oddała na koniec głos pani minister i na tym zamknęlibyśmy dyskusję, bo też nam się czas kończy, jeśli chodzi o salę. Bardzo proszę.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, rzeczywiście gospodarka odpadowa to jest bardzo trudny problem i on rzeczywiście każdy ministerstwo angażuje, ale dobrze jest, jeżeli cokolwiek dobrego zrobi się w tym swoim działaniu, w tej swojej kadencji. Tutaj słyszę właśnie od państwa przedsiębiorców i samorządowców, jednak są problemy, które były, są i dalej trwają. Dlatego też chciałam się zwrócić do ministerstwa z takim apelem, żebyście państwo chociaż po każdej Komisji jakichś jeden problem sobie postanowili, że rozwiążecie z tych takich bardzo nabrzmiałych. Tu usłyszę, że 6 lat gdzieś tam jakaś drobna w sumie rzecz, która bardzo utrudnia życie przedsiębiorcom, a nie jest rozwiązana. Jeśli po każdej Komisji chociaż jeden problem rozwiążemy, to naprawdę będzie ich mniej. Pani minister pięknie tutaj żongluje słowami, opowiada długo itd., opisuje, ale jak tak ścisnąć, to niewiele z tego wynika. Życzę tych konkretów pani minister. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani minister oddaję głos.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Ja też mam nadzieję i po to tutaj przyszłam, żeby rozwiązywać z państwem te problemy, które są, które nabrzmiały w ciągu ostatnich wielu lat. Myślę, że to wybrzmiało. Ja nie będę powtarzać się jeszcze, że mają to państwo w swoich materiałach: jakie decyzje zostały podjęte, jakie działania, jakie środki finansowe. Takich środków finansowych nie było przez 8 lat poprzednich rządów, a my wydaliśmy to w rok. Myślę, że państwo to doceniają. Jak najbardziej mamy w planach kolejne działania, jak choćby doszczelnianie tego systemu, jak wprowadzenie śledzenia partii odpadów niebezpiecznych.

Jeżeli chodzi o konkretne składowiska. Szanowni państwo, my działamy w granicach prawa. Mamy art. 26, art. 26a. Jeżeli chodzi o Jastrowie, Czempin, czy inne lokalizacje dajcie sobie pomóc. Jeżeli rzeczywiście lokalizacje zagrażają zdrowiu, życiu ludzi, to trzeba wyjaśnić sytuację prawną i trzeba podjąć męską albo żeńską decyzję o tym, że wchodzimy w ten artykuł i sprzątamy po prostu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że wyczerpaliśmy porządek dzisiejszej Komisji. Zatem zamykam to posiedzenie. Dziękuję bardzo.